Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 134 | Katowice, czwartek 12-go czerwca 1930. | Rok 29

Nowi kardynałowie.

Rzym. (Wiad. wł.) „Osservatore Romano“ podaje nazwiska tych dostojników kościelnych, którzy na konsystorzu 30 b. m. mają otrzymać godność kardynalską. Są to: sekretarz Kongregacji Propagandy arcyb. Marchetti — Selvaggiani, — sekretarz Kongregacji Soboru arcyb. Serafini, — asesor Kongregacji Konsystorjalnej arcyb. Rossi, — nowy arcybiskup z Rio de Janeiro Msgr. Leme de Siveiracintra, — i biskup z Lille (Francja) Msgr. Lienart.

Najbliższe posiedzenie Sejmu śląskiego

Katowice. Kancelarja Sejmu Śląskiego donosi, że posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w piątek 13 bm. o godzinie 16-tej po południu.

Poświęcenie włoskiego cmentarza wojskowego.

Warszawa. Dziś przed południem odbyła się na Bielanach podniosła uroczystość poświęcenia wojskowego cmentarza włoskiego, na którem spoczywają zwłoki 850 zmarłych w Polsce w latach 1915—1918 żołnierzy włoskich. Uroczystość te aszczycili swą obecnością minister spraw zagranicznych Grandi, min. Zaleski, Nuncjusz Apostolski Monsignore Marmaggi, Ks. Kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy M. S. Z. i inni. (PAT.).

Przeciwko pogromom ludności polskiej na Litwie.

Wilno. Podczas Zielonych Świąt odbył się w Wilnie przy udziale około 1000 osób wielki wiec mieszkańców miasta Wilna bez różnicy przekonań politycznych pod przewodn. prof. Ehrenkreutza. Po szeregu przemówień uchwalono jednomyślnie rezolucję, protestującą wobec całego cywilizowanego świata przeciwko pogromom ludności polskiej na Litwie, zorganizowanym przez nacjonalistów litewskich przy poparciu litewskiego rządu. Wiec postanowił za pośrednictwem Rządu polskiego odwołać się do Ligi Narodów oraz wysłać depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. (PAT.).

Pożar szybu naftowego.

Stanisławów. W dniu 9 bm. o godzinie 20,30 wybuchł pożar w szybie naftowym firmy Standart - Nobel w Bitkowie. Pożar powstał od iskry, która dostała się do otworu świdrowego, gdzie zapalił się gaz, poczem ogień ogarnął przybudówkę szybu i halę maszyn. Szkody wynoszą około 100 tys. złotych. Szyb był ubezpieczony.

Potwór w ludzkiem ciele.

Berlin. Z Düsseldorfu donoszą: Z zeznań Kuertena wynika, że popełnił on ogółem 60 zbrodni, w tem 11 morderstw, przeszło 20 podpaleń. Ostatnio Kuerten przyznał się również, że w latach 1920—1925 w Altenburgu w Turyngji zamordował dwie kobiety i dokonał czterech zamachów morderczych. (PAT.).

Po przewrocie w Rumunji.

Wiedeń. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych sądzą ogólnie, że król Karol przy tworzeniu nowego rządu, będzie trzymał się ściśle formy parlamentarnej. Zdaniem kierujących kół parlamentarnych szczególnie wchodzi w rachubę gabinet koncentracyjny. Na czele takiego gabinetu stanąłby Maniu lub Titulescu.

Pierwsze rządy nowego króla.

Bukareszt. Król prowadzi w dalszym ciągu narady w sprawie utworzenia gabinetu. Wczoraj wieczorem król przyjął byłego członka regencji prezesa najwyższego sądu Saratezano oraz Mironescu. W dniu dzisiejszym król przyjął przewodniczących poszczególnych partyj oraz prezydentów obu Izb. Jest rzeczą prawdopodobną, że dziś wieczorem król poweźmie decyzję w sprawie powierzenia misji utworzenia gabinetu.

Rumunja i Węgry.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają depesze z Londynu, według której Barbu Jonescu osobisty przyjaciel króla Karola rumuńskiego miał oświadczyć wobec współpracownika „Daily Herald“, że nie dziwiłby się, żeby za 2 lub 3 miesiące nastąpiło połączenie Węgier i Rumunji pod berłem króla Karola. Jeżeli Węgry będą sobie życzyły takiego połączenia, Rumunja nie będzie temu przeciwna.

Rozłam w rumuńskiem stronnictwie liberalnem.

Bukareszt. Jerzy Bratianu ogłosił następującą odezwę: W odpowiedzi na sprzeczne z interesami kraju stanowisko, zajęte przez koła kierownicze stronnictwa liberalnego, stanowisko przeciwne ogólnym uczuciom ludności, ja Jerzy Bratianu, syn Jonela Bratianu wzywam stronnictwo liberalne do powrotu na drogę prawdziwej konsolidacji Rumunji pod kierownictwem J. K. M. króla Karola. Jerzy Bratianu, syn zmarłego Jana Bratianu, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że uważa za swój obowiązek, ocalić partję liberalną i wprowadzić ją na dobrą drogę, odpowiadającą uczuciom narodu. Prawdopodobnie wielka ilość organizacyj liberalnych przyłączy się do akcji podjętej przez Jerzego Bratianu. (PAT.).

Otwarcie 14 z rzędu międzynarodowej Konferencji pracy.

Genewa. We wtorek 10 czerwca o godz. 11 przed południem Artur Fontaine, prezes rady adminstracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, dokonał otwarcia 14 międzynarodowej konferencji pracy pod przewodnictwem delegata rządu belgijskiego profesora Mahaina. W pracach konferencji, które potrwają około 3 tygodnie, biorą udział przedstawiciele rządów, pracodawców i robotników 51 krajów całego świata.

Porządek dzienny obecnej konferencji obejmuje: 1. czas trwania pracy w kopalniach węgla, 2. czas pracy pracowników prywatnych, 3. kwestję pracy przymusowej. Na konferencji Polska reprezentowana jest przez delegatów rządowych pp. Sokala i Doleżała, delegata pracodawców Przybyłowskiego i delegata robotniczego Stańczyka.

Anglja przed zerwaniem stosunków z Sowietami.

Londyn. W Izbie Gmin odbyła się przed świętami rozprawa na temat stosunków angielsko-sowieckich. Przebieg tej rozprawy pozostawał w widocznym związku z nadesłym ostatnio raportem rządu indyjskiego, który stwierdza, że rozruchy w północno zachodnich Indjach wywołane były przez agitatorów, wyszkolonych w Moskwie i pozostających na żołdzie sowieckim. Raport stwierdza między innemi, że schwytani pod Peszawarem powstańcy, należący do t. zw. oddziałów czerwonych koszul, posiadali na piersiach blaszane znaki z emblematami sowieckiemi młotem i sierpem.

Z główną mową interpelacyjną wystąpił były minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain. Oświadczył on, iż rząd sowiecki nie dotrzymał przyrzeczenia zaniechania propagandy przeciwangielskiej i prowadził ją zarówno w siebie w kraju jak i w posiadło... angielskich.

W odpowiedzi na tę mowę minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że stwierdzenie, czy rząd sowiecki dotrzymał przyjętych na siebie zobowiązań jest rzeczą odpowiedzialnego rządu angielskiego. Henderson oświadczył, że rząd powołał do życia specjalny urząd, którego zadaniem jest gromadzić materjały o przeciwangielskiej propagandzie Sowietów. Urząd ten będzie badał jakość dokumentów i odróżniać dokumenty falszowane od prawdziwych. Gdyby zgromadzone przez urząd materjały potwierdziły przypuszczenie, iż rząd sowiecki prowadzi propagandę antyangielską, rząd angielski nie cofnie się przed złożeniem w Izbie Gmin wniosku, upoważniającego do zerwania stosunków z Sowietami.

Izba przyjęła owacyjnie przemówienie Hendersona.

Z za kulis dyplomacji sowieckiej.

(G. Z. Biesiadowski). Pamiętniki dyplomaty sowieckiego. — Przekład autoryzowany Aleksego Leszka Lasińskiego. Poznań, skład główny Poznańska Spółka Wydawnicza).

II.

Biesiadowskij znalazł się w Warszawie na jesieni 1922 r. w roli pierwszego sekretarza, a następnie — charge d'affaires poselstwa ukraińskiego. W poselstwie pracowało przeszło 30 osób, choć praca była niewielka. Oczywiście, praca oficjalna. Bo nieoficjalna była dość rozległa. Przy poselstwie istniał oddział ukraińskiego G. P. U., na którego czele stał Petro Diechtiarenko, który z prostego żołnierza za udział w zamordowaniu gen. Duchonina awansował na zastępcę prezesa gubernjalnej czerezwyczajnej komisji kijowskiej.

„W roli tej — pisze Biesiadowskij — odznaczał się niesłychanem okrucieństwem, własnoręcznie rozstrzeliwał aresztowanych, pijany przychodził do więzienia i znieważał kobiety“. Ożenił się następnie z jakąś hrabiną, która ocalił od rozstrzelania. Namówiła go, by jako „dyplomata“ wyjechał zagranicę. W Warszawie Diechtiarenko uważał siebie za szefa „Warszawskiego oddziału gubernjalnego czerezwyczajnej komisji“. Dla tego chłopa pół-analfabety Warszawa była w dalszym ciągu — „gubernja“.

W Warszawie Diechtiarenko zajmował się głównie skupywaniem tajnych dokumentów, operując po kawiarniach. „Kanciarze“ warszawscy sprzedali mu między innemi... „tajny układ wojskowy pomiędzy Polską a Luksemburgiem“. Luksemburg według tego układu — miał dostarczyć Polsce 200 tys. żołnierzy, na wypadek wojny z Rosją i w nagrodę dostać... Poznań.

Biesiadowskij odesłał Diechtiarenke do Charkowa. Ośrodkiem głównym roboty dywersyjno-szpiegowskiej było nie poselstwo ukraińskie, lecz — rosyjskie (Hotel Rzymski).

Posłem był książę Leonid Obolenskij. Wstawał z łóżka o godz. 2-giej po poł., pił wódkę od śniadania do późnej nocy, podpisywał papiery nie czytając. Istotnie akcja „dyplomatów“ sowieckich rozgrywała się poza jego plecyma. Nici roboty dywersyjno-szpiegowskiej miał w swem ręku Mieczyczysław Łoganowski, niegdyś socjalista polski. Pomocnikiem jego był Kaz. Kotecki, również Polak z pochodzenia. Mężem zaufania kominternu był Sosnowski, który kierował partją komunistyczną w Polsce, otrzymując instrukcje wraz z dolarami wprost z Moskwy.

Łoganowski komunikował się bezpośrednio z Unszlichtem w Moskwie, który z pominięciem Czicerina, był naówczas istotnym kierownikiem polityki sowieckiej w Polsce.

Główną oporą Łoganowskiego była organizacja tajna w Polsce, kierowana przez Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Łoganowski chciał wywołać w Polsce wojnę domową pomiędzy partjami lewicowemi, które za swego

przywódcę duchowego uważały marszałka Piłsudskiego — a demokratami narodowymi.

Jego to dziełem, w wykonaniu organizacji Bagińskiego i Wieczorkiewicza były pamietne zamachy bombowe, na zmianę: to na redakcję lub lokal partyjny prawicy to znowu — lewicy.

Jak wiadomo, zarówno prawica, jak lewica polska rychło się zorjentowały, czyim dziełem są te zamachy. Wojna domowa w Polsce nie wybuchła. Łoganowski projektował zamach na sztab generalny i na uczestników uroczystości odsłoniecia pomnika Józefa Poniatowskiego dnia 3 maja 1923 r. Na uroczystości tej obecny był marsz. Foch, który również miał zginąć. O tym planie dowiedział się Biesiadowskij od Kulnarutkisa, następcy Diechtiarenki. Przerażony Oboleńskij zmusił Łoganowskiego do zaniechania tego zamachu. Drżał on o swoje życie, bo Hotel Rzymski był wówczas, składem machin piekielnych i materjałów wybuchowych, które Łoganowski sprowadzał w kufrach dyplomatycznych z Berlina, a których zawartość mogła wystarczyć do zniszczenia połowy Warszawy.

Łoganowski projektował następnie zamordowanie marsz. J. Piłsudskiego w Sulejówku. Miała tego dokonać dostarczona przez Sosnowskiego bojówka komunistyczna, przebrana w czapki studenckie.

Chodziło o to, by rzucić podejrzenie na młodzież nacjonalistyczną. Ale Sosnowski uważał za stosowne w tej sprawie zasięgnąć opinji Moskwy bezpośrednio. Odbył tam konferencję z Unszlichtem i Dzierżyńskim. Unszlicht zgadzał się na plan Łoganowskiego. Dzierżyński kategorycznie się sprzeciwił. Rezerwował dla siebie własnoręczne rozstrzelenie J. Piłsudskiego, którego nienawidził, gdy rewolucja komunistyczna weźmie w Polsce górę...

Pamiętna „wsypa" K. Koteckiego, który wdał się w bójkę z agentami policji polskiej i został przez nich srodze poturbowany, zdecydowała o losie jego i Łoganowskiego. Musieli wyjechać z Warszawy, na żądanie polskiego M. S. Z., któremu skwapliwie zadośćuczynił Obolenskij. Następcą Łoganowskiego był Jeleńskij. Jego to dziełem było wysadzenie cytadeli warszawskiej. Wykonawcami byli członkowie organizacji Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Przypadek tylko zdarzył, że nie legła wówczas w gruzy cała dzielnica żydowska Warszawy.

Oboleńskij był wściekły. Nic nie wiedział o zamachu. Spadł z łóżka wyrzucony siłą wybuchu, a jego Polina (sekretarka) wywichnęła sobie rękę. „Straszliwe dni nastąpiły w poselstwie" — opisuje Biesiadowskij. Wszyscy się domyślali, kto jest bohaterem tego czynu zbrodniczego, inicjatorem jego i organizatorem. Jeleńskij kręcił się po poselstwie, jak gdyby nic się nie stało, lecz kiedy spotkał się ze mną, robiło mu się nieswojo i spuszczał oczy". Oboleńskij został odwołany na skutek skarg Łoganowskiego i Koteckiego, którzy zarzucali mu, że nie bronił ich wobec władz polskich. Odwołano go z Warszawy i sąd partyjny pozbawił go prawa działalności zagranicą. Za czasów jego posłowania odbywały się interesujące pertraktacje pomiedzy tajnym wysłannikiem rządu sowieckiego Wigdorem Koppem, a wiceministrem M. S. Z. Marjanem Sejdą.

Rząd sowiecki liczył wówczas na rychły i zwycięski przewrót komunistyczny w Niemczech. Wysłał Radka do Berlina dla kierowania rewolucją i przygotował w Moskwie cały skład rządu przyszłych komunistycznych Niemiec. Chodziło o to, by Polska zgodziła przepuścić przez swe terytorjum posiłki sowieckie do Niemiec. W nagrodę obiecywano Polsce wolną rękę w Prusach Wschodnich... Rewolucja komunistyczna w Niemczech spaliła na panewce. Cały ten epizod charakteryzuje w każdym razie, jak fałszywą jest teza R. Dmowskiego, jakoby „Rosja sowiecka wycofała się z Europy".

Przegląd polityczny

Plotki o odszkodowanie dla Harrimana

Jedno z katowickich pism opozycyjnych zamieściło wiadomość, jakoby firma Harrimana, której ofertę na elektryfikację w Polsce niedawno rząd odrzucił, wystąpiła z pretensją o odszkodowanie w wysokości 2 milj. zł. Jak donosi agencja „Iskra" na podstawie informacji z miarodajnego źródła, wiadomość ta jest nieprawdziwa. Harriman z żadną pretensją do rządu nie wystąpił. Również nie mają żadnej podstawy podejrzenia, wyrażone przez owo pismo, jakoby były minister Moraczewski dał jakieś pisemne zapewnienia Harrimanowi, które upoważniałyby go do zgłoszenia pretensji o odszkodowanie.

Dla niektórych pism opozycyjnych każde kłamstwo jest dobre, byleby tylko wytwarzać wrogie dla rządu nastroje.

Socjaliści niemieccy przeciwko agitacji antypolskiej.

W ostatnich dniach prowincjonalna prasa socjalistyczna, zwłaszcza na terenie Saksonji, żywo interesuje się stosunkami polsko-niemieckiemi, nawiązując do zajścia granicznego pod Opaleniem.

I tak naprzykład „Volkszeitung" für das Vogtland" pisze: „Polska ciągle oświadcza, że czuje się ze strony Niemiec zagrożoną. Rozumiemy to: nie mamy też najmniejszej wątpliwości, iż Polska, zdając sobie sprawę z tego, czyni ze swej strony odpowiednie przygotowania. Pojawiające się na łamach prasy niemieckiej ustawiczne wiadomości o treści podżegającej przeciwko Polsce, zmierzają do przygotowania atmosfery duchowej dla wojny. Nie należy chyba wątpić, że dziennikom niemieckim udało się to już w znacznym zakresie uskutecznić. Przeciw nagonce tej wystąpić muszą z całą stanowczością i bezwzględnością robotnicy niemieccy.

Również organ socjal-demokratyczny „Sächsisches Volksblatt", omawiając zajście pod Opaleniem, pisze: „Dwaj polscy urzędnicy graniczni przekroczyli bez zezwolenia granicę. Rzekomo przekroczyli! Jest to bowiem w rzeczywistości szwindel, w przeciwnym bowiem wypadku już dawno Niemcy wystąpiłyby z protestem, nie zaś Polska, która ponadto jeszcze żąda odszkodowania. Przypuśćmy jednak, że sprawa przedstawia się istotnei tak: dwaj polscy urzędnicy dopuścili się jakiegoś przekroczenia. No więc cóż z tego! Czy ktokolwiek wierzy, iż „moralny" porządek świata zawali się, jeśli dwaj Polacy narusza granicę i przepisy prawa? Przecież dzień po dniu narusza się ważniejsze granice i wyższe prawa w imię porządku, opartego na prawie silniejszego. Ale w tym wypadku chodzi o to, ażeby przeciwnika naszego poniżyć w opinji publicznej niemieckiej!"

W przewidywaniu wojny w r. 1935.

Powracając do niedawnego przemówienia Mussoliniego, dziennik francuski „Liberte" zaznacza, że według obiegających obecnie Europę pogłosek, Mussolini nie szuka wcale ani też nie życzy sobie wojny, lecz tylko ją przewiduje, i dlatego stara się postawić Włochy w takiej sytuacji, aby w wypadku wojny mogła wyciągnąć z niej jak największe korzyści. Według wszelkiego bowiem prawdopodobieństwa koło roku 1935, na który przypadać będzie najmniejszy przyrost ludności we Francji, pokój europejski zostanie narażony na poważne niebezpieczeństwo. Zbyt wielką będzie wówczas pokusa dla zwyciężonych do przeprowadzenia rewizji traktatów i zmiany ich na swoją korzyść. Mało osób przypuszcza bowiem poważnie, iż Niemcy powstrzymają się od rozszerzenia swoich granic, jeżeli spodziewać się będą, że nasuwają się okoliczności odebrania zwłaszcza na wschodzie tego, co musieli oni zwrócić w roku 1919.

Powstaje tedy pytanie, co w podobnym wypadku, który spowoduje niezawodnie znowu wojnę ogólną, uczynią Włochy. Wątpliwem jest, aby przyłączyły się one natychmiast do obozu malkontentów. Nie należałoby w ich interesie, gdyby malkontenci zostali pobici, gdyż wówczas Włochy musiałyby ponieść wraz z nimi skutki swej własnej nieostrożności. Gdyby odwrotnie malkontenci ci okazali się zwycięzcami, to nie omieszkaliby oni przeprowadzić z Włochami rozrachunków w Tyrolu i Tryjeście.

Prawdziwy interes Włoch polega zupełnie na czem innem, a mianowicie, zależy im na tem, aby obliczywszy zgóry możliwe wypadki, zabezpieczyć sobie swobodę ruchów w celu zażądania jak największej zapłaty za swą interwencję lub nawet za zachowanie neutralności. W chwili, gdy Europa ruszy się ponownie, byłyby Włochy tym sposobem pewne, nie wyciągając, być może, miecza z pochwy, że otrzymają w Afryce lub gdzieindziej to, czego mogą pożądać.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

2) —o— (Ciąg dalszy).

Co chwila słychać już było skrzypnięcie furtką od chałupy, bramą od obory lub stajni.

Nasz sołtys i jego żona nie spali także. Ocknąwszy się ze snu, ujrzeli najpierw Marcinka, który po przebudzeniu się, widząc nad sobą pułap nieznanej mu chaty, przypomniał sobie, że jest sierotą, a ten ostatni wyraz tak dziwnie brzmiał mu w uszach, że oparł głowę na rękach i płakał, nie wiedząc, że płacze; przemówili do niego kilka słów pocieszających, a potem sołtys posłał parobka po woły na pole, któremi miano orać, ona wysyła dziewczyny do obory, ażeby wydoiła krowy i wypędziła je na pastwisko: on zasypywał obrok koniom, ona zwoływała drób i trzodę.

Podobnież działo się w innych chałupach, a po upływie godziny gospodarze i parobcy byli już na polach, bydło pasło się pod lasem, dzieci powypędzały gęsi na murawę i bawiły się piaskiem, za węgłem chaty ukazała się jakaś świeża główka wieśniaczki, zerkając oczami na chłopca, co kręcił się jeszcze po podwórku, lub otworzyły się drzwi z łoskotem, a krzykliwa gospodyni wołała wypędzając natrętne ptactwo domowe: a wul, a taś, a sio!...

Na wsi tyle hałasu.

Przede dworem to co innego. Tam krzyczy ekonomon na paroboków, ratai i pańszczyzne, bo pragnie, aby głos jego przedarł się do pańskich podwoi i uszów jaśnie wielmożnego dziedzica: aby ten ucieszył się, że gospodarstwo całe już na nogach i aby mógł powiedzieć sobie na dzień dobry: mam wybornego ekonoma.

Gdy pan wstanie, odbiera raporciki rozmaite: z wioski od rządcy i od sołtysa, z miasteczka od żyda, co jeździł po gazety i świeżą cielęcinę; potem panny proszą o ludzi do kwiatków, pani do jarzyn, wyprawia się jeszcze kogoś po rozsadę do miasta; czasem potrzeba krzyknąć, a czasem potrzeba „sypnąć" komu kilka lub kilkanaście.

W naszej wiosce nie ma pani ani panienek. Dwór biały stoi na wzgórzu, przed gankiem klomby i gołębnik, z drugiej strony ogród owocowy, na lewo sadzawka, na prawo zabudowania gospodarskie.

W ganku na ławeczce siedzi dziedzic wioski, a nazywa się Jan-Baltazar Ostoja, rotmistrz z brygady Madalińskiego.

Żona pan Baltazara już od lat kilku przeniosła się do wieczności, całą więc miłość swoją zlewa Ostoja na jedynego syna, dziewięcioletniego Oskara, który jest żywem, ładnem i dowcipnem dzieckiem, ale zbytecznie spoufalonem z ojcem i samowładnem w domu.

Oskarek śpi sobie jeszcze, bo to dopiero szósta godzina, ale dziecku sen potrzebny, ażeby rosło. Pan Baltazar ma lat około pięćdziesięciu, trzyma się zawsze prosto, nie sumci się długo, służbę posiada dobrze uorganizowaną, jeździ na koniu, czasami wymknie się z hartami na pole, przyjmuje i raczy sąsiadów: jest wzrostu średniego, brunet, cokolwiek szpakowaty, otyły, ale w miarę, rubaszny, facetus, a choć gorączka, ale serce złote. Wioska przynosi mu 12.000 złotych czystej intraty, a jest utrzymywaną tak wzorowo pod względem porządku, zagospodarowania, inwentarzy i zabudowań, że sąsiedzi stawiają za przykład dobrego ładu gospodarstwo eks-rotmistrza.

Teraz ku gankowi zmierza sołtys. Za nim idzie sierotka, nakarmiony i uczesany przez poczciwą sołtysową.

— Co to za chłopiec? — pyta się dziedzic.

— Niechaj będzie pochwalony — odpowiada sołtys i dodaje — a po to nieboszczyku Skibie sierotka Marcinek.

— Pochowaliście go wczoraj.

— A juścić, proszę jaśnie pana, ino nie wiada, co zrobić z jego synem... już dziewięć lat skończy na św. Marcin.

— Cóż ty robić potrafisz? — pyta się dziedzic zasmuconego chłopca.

— Umiem paść owce i gęsi, umiem pszczół pilnować, jak się roją, okopywać ziemniaki i kapustę, drzeć pierze i prowadziłem woły, jak radlili tatunio — odpowiada chłopiec.

— A chciałbyś posługiwać paniczowi?

— A dlaczegoż nie, jeśli tylko potrafię...

— Nic trudnego. Będziesz nosił za Oskarkiem książki z dworku do oficyny, gdzie mieszka jego nauczyciel, będziesz wszędzie chodził za nim i rzecz skończona... każe ci zaraz zrobić sukmankę.

— A bieżże, obłap za nogi jaśnie pana — szepce, ale pełnym głosem sołtys do sierotki.

Sierotka zbliża się do dziedzica, roztwiera ręce i obejmuje nachylone nogi przyszłego dobrodzieja.

— Odprowadź go do kuchni, sołtysie — mówi eksrotmistrz — niechaj mu jeść dadzą, a jak syn mój wstanie, to każę go zawołać... Co tam słychać na wsi?

— Nic, jaśnie panie — odpowiada sołtys — psy strasznie wyły w nocy, moja „kobieta" powiada, że trzymały pyski na dół, to „na mór pono", bo jak do góry mordy podniosą, to pewnikiem na wojnę, a może to tak, że Skiba umarł.

— Na pomór może — odpowiada jakby sam do siebie dziedzic — bo wojny to już teraz nie będzie porządnej... Nie ma to jak był Madaliński!

(Cąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek **12** czerwca

Św. Jana a St. Facundo, wyzn. † 1479.

Św. Onufrego, pustel. † 400.

Św. Leona III, pap.

SŁOW.: WYSZOMIR.

Jutro piątek, 13 czerwca: Św. Antoniego z Padwy. — Suche dni.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.34,	o godz. 19.53
Księżyca	„ 21.44,	„ 3.52

Długość dnia 16.19.

Zmiany powietrza: wicher nieco cieplej. Jutro: ciepło, może trochę deszczu.

— **Powieść „Wyspa 30 trumien"**, drukowana w odcinku naszej gazety, narazie drukowana nie będzie. W międzyczasie będziemy drukować niemniej ciekawą powieść p. t. „Chłop i szlachcic". Powieść ta opisuje życie syna chłopskiego, który aczkolwiek w trudnych warunkach dorobił się fortuny a jednocześnie życie szlachcica, który doprowadził do ruiny swoją ojcowiznę. Każdy czytelnik z zainteresowaniem nową powieść czytać będzie.

— **Przymrózki czerwcowe w Polsce.** Trwający w pierwszych dniach czerwca w Polsce znaczny spadek temperatury, zwłaszcza ranne przymrózki, wyrządziły szkody w rolnictwie, a szczególnie w ogrodnictwie. W powiatach wschodnich przymrózki zniszczyły warzywa. Wielkie szkody wyrządził również mróz w zbożach. Gdzie niegdzie na kresach wschodnich rozmaite klęski powiększył grad. Straty wynoszą kilka miljonów złotych.

— **Tańce ludowe w programie szkolnym.** Ministerstwo oświaty wprowadziło do programu lekcyj gimnastyki, jako jeden z przedmiotów, polski taniec ludowy.

— **Telegrafy w Polsce.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło ostatnio szereg nowoczesnych urządzeń w obsłudze telegraficznej. Między innemi w urzędach zainstalowano nadawcze aparaty z alfabetem klawiszowym na wzór maszyn do pisania, co przyczynia się do znacznego przyśpieszenia pracy telegrafistów.

— **Osadnicy polscy do Brazylji.** Z Warszawy wyjechał w tych dniach osobnym pociągiem do Marsylji czwarty w roku bieżącym transport osadników polskich, liczący 140 osób, udających się na założoną kolonję „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo w Brazylji. Dotychczas wyjechało z Polski na tę kolonję ponad 600 osób.

— **Krajowy konkurs awionetek.** Wzorem lat ubiegłych Zarząd Główny Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej urządza w dniach od 13—15 sierpnia b. r. trzeci z kolei konkurs awionetek. Podczas konkursu będzie dokonany lot naokoło Polski z lądowaniem: w Brześciu, Grodnie, Lidze, Wilnie, Mołodecznie, Słonimie, Białej Podlaskiej, Zamościu, Łucku, Lwowie, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Częstochowie, Łodzi, Poznaniu, Grudziądzu, Toruniu.

— **Wyodrębnienie zarządu lasów państwowych.** Rada ministrów zatwierdziła wniosek w sprawie wyodrębnienia departamentu leśnictwa i 5 wydziałów, związanych ściśle z gospodarką lasów państwowych, podległy bezpośrednio ministrowi rolnictwa. Kierownictwo nowej jednostki administracyjnej powierzono dyrektorowi Adamowi Lorentowi.

Województwo śląskie.

* **Węgiel deputatowy bez opłaty celnej.** Jak już donieśliśmy na podstawie nowego ministerjalnego rozporządzenia dla polskich robotników, którzy pracują po stronie niemieckiej, a otrzymują węgiel deputatowy, i mieszkają w województwie śląskiem, dopuszczony jest wwóz węgla deputatowego bez opłaty celnej. W tym celu interesent złożyć musi następujące poświadczenia: poświadczenie wystawione przez właściwy urząd celny, że wnioskodawca pracuje na kopalni na Śląsku Opolskim, poświadczenie zarządu kopalń, że wnioskodawca otrzymuje węgiel deputatowy, wreszcie poświadczenie zarządu miasta lub gminy, z którego wynika, że wnioskodawca mieszka w pasie granicznym.

* **Podania o przyjęcie do Szkoły dla Leśniczych** w Cieszynie składać należy do Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie w terminie do 15 czerwca br. Kurs szkoły jest 11 miesięczny i trwa od 1 września do 30 lipca. Szczegółowych informacyj udziela Kierownictwo Państw. Szkoły dla Leśniczych w Cieszynie, Zamek.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ostatnie spodnie). Przed sądem w Katowicach odpowiadał robotnik Józef K. z Urbanowic, powiat pszczyński. Akt oskarżenia zarzucił mu napad rabunkowy. Przed kilku tygodniami niejaka N. Rybnicka z Sosnowca wołała o pomoc, gdyż została napadnięta przez dwóch bandytów, którzy zrabowali jej portfel z pieniędzmi, dowody osobiste, kilka drobiazgów. Pewien rolnik, który usłyszał krzyk Rybnickiej, pospieszył z pomocą, lecz było już zapóźno, gdyż ujrzał tylko uciekających sprawców napadu. Podsądny Józef K. przyznał się do winy. Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego dokonał napadu rabunkowego, oskarżony oświadczył, że jako bezrobotny znajdował się w nader trudnem położeniu. Dalej oświadczył, że posiadał tylko jedną parę podartych spodni. Robotnik Józef K. nie był dotychczas sądownie karany, więc sąd skazał go tylko na jeden rok więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

— (Targ na konie bydło.) Następny targ na konie i bydło w Katowicach odbędzie się dnia 17 czerwca na placu przy ul. Piotra Skargi na zachód od hali targowej targ na konie i bydło. Sprowadzać na targ można konie, krowy, cielęta, kozy i świnie, i to w czasie od godz. 9 do 12 przed południem.

— (Z kroniki policyjnej.) Stefanja Pluta, lat 20, została przytrzymana przez policję katowicką pod zarzutem przywłaszczenia sobie tysiąc złotych. — Niewyśledzony dotychczas złoczyńca usiłował rozbić skarbonki w kościele N. M. P. w Katowicach. Zamiar nie udał się, gdyż złodziej został spłoszony.

— (Samobójstwo.) Teodor Bielica z Król. Huty targnął się na własne życie w lesie niedaleko Załęskiej Hałdy. Odstawiono go do lecznicy w Katowicach, gdzie w kilka godzin zmarł. Lekarz stwierdził, że Bielica wypił znaczną ilość esencji octowej. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

— (Zwłoki noworodka.) Na drodze między Katowicami a Wełnowcem znaleziono zwłoki 1-tygodniowego niemowlęcia płci męskiej. Policja stwierdziła, że matką dziecka jest 28-letnia służąca Z. M., ostatnio zamieszkała w Dębie. Zwłoki odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

— (Skutki niezgody.) W restauracji Alfonsa w Załężu pod Katowicami wynikła bójka między R. Potyką z Załęża a Al. Malcherkiem z Katowic. Potyka powalił swego przeciwnika na ziemię, przyczem Malcherek złamał sobie nogę. Odstawiono go do szpitala w Katowicach.

Załęże w Katowickiem. (Przejechany przez samochód.) Robotnik Wilhelm Hajduk z Król. Huty, lat 33, został przejechany przez samochód półciężarowy, przyczem doznał złamania ręki. Autem kierował Stanisław Müller z Łagiewnik. Kto ponosi winę, narazie nie stwierdzono.

Mysłowice. (Uroczystość poświęcenia sztandaru.) Przymusowy cech fryzjerów w Mysłowicach urządza 15 czerwca poświęcenie sztandaru. Program przewiduje m. in. godzina 9 zbiórka pod ratuszem, godzina 10.30 nabożeństwo, poczem pochód na plac Wolności, o godz. 13 na placu Wolności, poczem uroczystości w lokalu winiarni pod ratuszem.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nabożeństwo dla głuchoniemych.) Nabożeństwo dla głuchoniemych w Król. Hucie odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 10 w kaplicze Sióstr św. Wincentego a Paulo przy ulicy Gimnazjalnej.

— (Włamanie.) Pod koniec minionego tygodnia dokonano włamania do biura urzędu pośrednictwa pracy w Król. Hucie. Włamywacz skradł kasetkę zawierającą 270 złotych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Dotkliwa strata.) Nieznani złodzieje skradli 20 metrów czarnego materjału na szkodę L. Einenberga, zamieszkałego w Król. Hucie. Towar skradziono z wozu pomiędzy Świętochłowicami a Ligotą pod mostem na ulicy wireckiej.

Piaśniki w Świętochłowickiem (Wypadek motocyklisty.) Józef Standura z Katowic, który jechał motocyklem, najechał na Antoniego Płucika z Świętochłowic, przyczem obaj doznali obrażeń.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Zatrudniony przy zakładaniu przewodów telegraficznych w Szarleju telegrafista Szoska Leon spadł z mostu telegraficznego 3 m wysokiego. Szoska zwichnął sobie prawą nogę.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Zabawa L. O. P. P.) Koło miejscowe Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej urządziło w ubiegłą niedzielę zabawę, która odbyła się w lesie w Józefce. Prawie wszyscy mieszkańcy wzięli udział w zabawie. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia zabawy, zarząd koła L. O. P. P. składa serdeczne podziękowanie. Czysty zysk przeznaczony na cele Ligi.

— (Napad na robotników.) Feliks Ciszka z Wielkich Piekar, powiat Świętochłowice, napadł wraz z kolegami na furmankę, na której siedzieli robotnicy z Częstochowy. Zawiadomiony o tem funkcjonarjusz policji udał się na miejsce napadu. Na widok posterunkowego Ciszka i jego koledzy usiłowali zbiec. Policjant urządził pościg za uciekającymi i gonił ich aż na ulicę Radzionkowską w Wielkich Piekarach, gdzie przytrzymał jednego ze wspólników Ciszka. Przytrzymany zajął wobec posterunkowego groźną postawę, wobec czego policjant strzelił na postrach. Przytrzymany nazywa się Jan Bartocha z Wielkich Piekar.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z kroniki pożarowej.) W tych dniach zostały nawiedzone pożarem trzy miejscowości w powiecie pszczyńskim. Najpierw wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Józefa Kokota w Piasku. Ogień zniszczył dach domu. Szkoda wynosi 7 tysięcy złotych. Dom wymienionego gospodarza jest ubezpieczony na 22 tysiące złotych. Pożar stłumiły straże pożarne z Piasku i Starej Wsi. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie ustalono. — Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w nieużywanej stodole ks. pszczyńskiego. Budynek, który nie był ubezpieczony, został doszczętnie zniszczony. — Trzeci pożar wybuchł na strychu domu Jakóba Standury we Frydku. Pastwą płomieni padł cały strych domu wraz z zapasami siana i narzędziami stolarskiemi. Podczas tłumienia ognia spadł z drabiny Fr. Boer z Frydku, który doznał poparzenia rąk.

Mikołów. (Z gimnazjum miejskiego.) Wpisy do klas I—VII miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie kończą się dnia 22 czerwca włącznie. Egzamin wstępny do klasy pierwszej rozpoczyna się dnia 23-go czerwca o godz. 9, do klas wyższych dnia 26 czerwca o godz. 8.15.

Łaziska w Pszczyńskiem. (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni szyb Brade I rębacz Aleksander Rzepka został dotkliwie okaleczony podczas stawiania okrąglaków. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Echa nieszczęśliwych wypadków na kopalniach). Zatrudniony na kopalni „Hoym" robotnik Karol Buchta doznał złamania kręgosłupa, w czasie gdy wchodził na windę. Jako odpowiedzialni za ten wypadek stawali przed sądem w Rybniku dozorca August Marek z Rydułtów i Michał Ożuch w Biertułtów. Sąd skazał tylko Marka na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. — Drugi wypadek dotyczył śmiertelnego wypadku, który wydarzył się na kopalni „Römer" w dniu 25 marca br., Robotnik Dudek miał wyczyścić zbiornik benzolowy. Wszedł on do kotła, lecz udusił się gazami benzolowymi. Majster koksowy Leon Paduszek z Obszarów kazał D. wyczyścić zbiornik, lecz poprzednio nie przekonał się, cy jest wolny od gazów. Z tego powodu Paduszek stawał przed sądem w Rybniku. Także w tym wypadku oskarżony został skazany na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Żory. (Targ na zwierzęta domowe.) Następny targ na konie i bydło w Żorach odbędzie się dnia 18 czerwca.

— (Bractwo kurkowe.) Strzelanie o godność króla kurkowego urządza Bractwo strzeleckie w Żorach w tym roku dopiero w miesiącu lipcu. W lipcu odbędzie się także uroczystość poświęcenia sztandaru Bractwa strzeleckiego. Słychać, że strzelanie o godność króla kurkowego odbędzie się w tym samym dniu co poświęcenie sztandaru.

Wodzisław. (Ku przestrodze.) Wielu z naszych rolników i robotników nabawia się niepotrzebnie kłopotów z powodu kupowania towarów na weksle, zwłaszcza od handlarzy domokrążnych. Zdarza się często, że żony podpisują weksel w nieobecności swych mężów, a gdy weksel trzeba wykupić, niema pieniędzy. — 17-letnia Amalja Lasok z Wodzisławia podpisała podczas nieobecności ojca pewnemu handlarzowi domokrążnemu trzy weksle nazwiskiem swego ojca. Weksle nie zostały wykupione. W tych dniach niedoświadczona dziewczyna odpowiadała przed sądem. Akt oskarżenia zarzucił jej sfałszowanie dokumentów. Trybunał przekonał się, że oskarżona nie zdawała sobie sprawy, iż podpisywanie weksla nazwiskiem ojca jest czynem karygodnym. Z tego powodu sąd wydał wyrok uwalniający. — Przy tej sposobności otrzegamy ponownie przed nabywaniem towarów na weksle, gdyż w obecnych czasach przesilenia gospodarczego nikt nie wie, czy weksel w oznaczonym terminie będzie

mógł wykupić. Kto weksla nie wykupi, naraa się odebranie towaru, albo fantowanie oraz na koszta sądowe.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Kradzieże w kościele.) W tych dniach uwiadomiono miejscowy posterunek policji, że w ostatnim czasie dokonano w kościele parafjalnym szeregu kradzieży, mianowicie nieznani złoczyńcy zabierali ze sobą różne rzeczy, pozostawione przez ludzi, mianowicie parasole, modlitewniki, torebki, damskie itp. W czasie śledztwa ustalono, że sprawcami są 13-letni Ryszard Gembalczyk i jego 11-letnia siostra Jadwiga z Rydułtów, którzy kradzieży dokonywali za namową matki. Podczas rewizji domowej znaleziono w mieszkaniu dwie parasolki, 2 torebki damskie, cztery książki do modlitwy oraz kawał płótna. Rzeczy te zwrócono poszkodowanym. Sprawę skierowano do sądu.

Skrbeńsko w Rybnickiem. (Samobójstwo.) Funkcjonarjusz straży granicznej Józef Rduch, lat 30, ostatnio zamieszkały w Skrbeńsku, zastrzelił się z karabinu służbowego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodu samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Bory w Rybnickiem. (Proces o 12 groszy.) Majster piekarski Mikołaj Hyba z Borów stawał ostatnio przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił Hybie lichwę. Mianowicie oskarżony żądał za dwa funtowy bochenek chleba 12 groszy więcej ponad ustaloną cenę maksymalną. Majster piekarski Hyba oświadczył, że w tym wypadku nie chodziło o świeży chleb, tylko o dość zeschnięty a taki towar traci na wadze. Trybunał uwolnił oskarżonego, a koszta procesu nałożono fiskusowi.

Czerwionka w Rybnickiem. (Kradzież ryb). W ostatnim czasie kokonano tu kradzieży ryb na szkodę właściciela dworu. Wodę ze stawu spuszczono, następnie skradli nieznani złodzieje kilka centnarów ryb.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (O zwaloryzowaniu oszczędności w kasach komunalnych.) Z kół czytelników piszą nam: Czytałem w nr. 68 „Katolika Śląskiego" o różnych wnioskach, jakie zostały wniesione przez różne stronnictwa do sejmu śląskiego. Niestety żadne stronnictwo nie postawiło wniosku o waloryzacji oszczędności w powiatowych kasach oszczędności i temże podobnych. Mianowicie mam na myśli powiatową kasę oszczędności w Tarnowskich Górach, która już od roku 1926 — z roku na rok — obiecuje ludności wypłatę zwaloryzowanych oszczędności. Projekt waloryzacyjny został już dawno opracowany przez adwokata p. Ćwiklińskiego w Tarnowskich Górach, lecz projekt ten nie został dotychczas zatwierdzony czy to przez wojewódzkie, czy przez rządowe władze. A jednak należałoby sprawę przyspieszyć, ponieważ chodzi o oszczędności ludności biednej, która sobie od ust odejmowała a zanosiła swoje grosze do komunalnych kas oszczędności. **Jeden za wielu.**

Tarnowice Stare. (Pogrzeb ofiary pracy.) W pierwsze święto Zielonych Świątek (niedizela, dnia 8-go czerwca br.) został odprowadzony na miejsce wiecznego spoczynku śp. konduktor kolejowy Popała z Tarnowic Starych, który poniósł śmierć w służbie wskutek nieszczęśliwego wypadku. Udział w pogrzebie parafjan był bardzo liczny. Także przybyli licznie kolejarze. Nieboszczyk był wzorowym i pracowitym człowiekiem. Niech odpoczywa w pokoju!

Radzionków w Tarnogórskim. (Zaginięcie młodzieńca). W święto Wniebowstąpienia Pańskiego wyszedł z domu rodzicielskiego Stanisław Ślonzok i dotychczas nie powrócił. Wiadomości, które mogą przyczynić się do stwierdzenia miejsca pobytu zaginionego, uprasza się przysyłać pod adresem: Józef Ślonzok, Radzionków.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 10 czerwca: za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 10 czerwca: za 100 franków francuskich 34.88 zł., za 100 franków szwajcarskich 172.15 zł., za 100 koron czeskich 36.39 zł.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 31. 5. do 6. 6. spędzono na targi: buhai 55, wołów 45, krów 617, jałówek 100, cieląt 279, nierogacizny 2105, ogółem 320- zwierząt.

Płacono za jeden kilograrm żywej wagi: Cen za bydł onie notowano. Za nierogaciznę płacono: a) 2,40—2,48 zł, b) 2,30—2,39 zł, c) 2,21—2,29 zł, d) 2,10—,2,20 zł.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Rozbudowa placu przy promenadzie.) Tutejsze towarzystwo upiększenia miasta rozwija nader silną działalność. Na inicjatywę towarzystwa zasypano w ostatnich latach staw zamkowy, a teren ten zamieniono na zieleniec.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Pryszczyca w powiecie cieszyńskim.) Do powiatu cieszyńskiego zawleczona została groźna w swych skutkach gospodarczych zaraza pryszczycy, występującą przedewszystkiem u zwierząt racicowych, a więc bydła rogatego, owiec, kóz i świń i także u ludzi, o ile spożywają mleko, pochodzące od chorych zwierząt racicowych w nieprzegotowanych (niewyjałowionym) stanie. Pryszczycę stwierdzono w gminach Pogwizdów, Goleszów, Lipowiec, Ochaby i Iskrzyczyn.

Ochaby w Cieszyńskiem. (Teść i zięć.) Przed kilku dniami w nocy wywiązała się bójka między hutnikiem Pawłem Kaletą a jego teściem Pawłem Dudą, obaj zamieszkali w Ochabach. Kaleta rzucił się na swego teścia i pobił go dotkliwie kamieniem i drągiem. Duda natomiast sięgnął po nóż i pchnął przeciwnika w brzuch tak, że Kalecie wnętrzności wyszły na wierzch. Ciężko rannego Kaletę odstawiono do szpitala w Cieszynie.

Z całej Polski.

Kraków. (Wyrodny syn). Pisma krakowskie donoszą, z Nowego Targu, **Józef Harkabuz podpalił dom swego ojca Podsarniu, powiat Nowy Targ.** Następnie podpalacz zamknął drzwi wchodowe od zewnątrz, a stojąc pod oknem bił widłami ojca, usiłującego wydostać się z budynku. Ofiarę zwyrodniałego syna uratowali sąsiedzi ,poczem ciężko rannego gospodarza odwieźli do szpitala. Dom, stodoła i stajnie, spaliły się doszczętnie wraz z żywem i martwym inwentarzem. Pożar nie przeniósł się na sąsiednie domy tylko dlatego, że dom Harkabuza stał na uboczu za wsią.

Bydgoszcz. (Śmiertelny upadek z kołyski.) W niezwyły sposób postradało życie w Kamionnie w powiecie międzychodzkim roczne dziecko p. Anny Friege. Maleństwo wypadło z kołyski i to tak nieszczęśliwie, że odniosło bardzo poważne obrażenia wewnętrzne. Mimo wezwanej natychmiast pmocy lekarskiej, zmarło wkrótce po wypadku. Nie zawinił tu nikt, gdyż nadzór nad dzieckiem był staranny, lecz było ono bardzo ruchliwe i wychyliło się z kołyski w chwili zupełnie niespodziewanej.

Szamotuły. (W niedźwiedzim uścisku.) W bawiącym w Szamotułach cyrku cygańskim wydarzył się niezwykły wypadek. W czasie przedstawienia niedźwiedź wymknął się dozorcy i porwawszy 13-letniego chłopca z widowni, począł z nim wyprawiać różne harce. Dopiero dwaj inni dozorcy, którzy nadbiegli na wszczęty alarm, zdołali wydobyć omdlałego z przerażenia chłopca z łap zwierzęcia. Malec nie doznał obrażeń.

Nakło. (Śmiertelny sen pastuszka.) W miejscowości Strzelewo pod Nakłem olbrzymie wrażenie wywołał następujący tragiczny wypadek. 11-letni chłopiec, pasąc krowę, przywiązał ją sznurem do swych bioder i, ułożywszy się pod drzewem, zasnął. Krowa po pewnym czasie znarowiła się i poczęła uciekać, ciągnąc za sobą chłopca, który nie mogąc wyzwolić się z więzów, poniósł straszną śmierć, rozbijając się na przydróżnych kamieniach.

Rawa Ruska. (Śmierć złodziei w szybie kopalnianym.) Znani na terenie powiatu rawa-ruskiego włamywacze Stanisław Dąbek i Andrzej Mastyga, ścigani ostatnio przez policję za liczne kradzieże, ukryli się w nocy w starym szybie kopalni węgla brunatnego w Niwach, gdzie ponieśli obydwaj śmierć przez uduszenie się dwutlenkiem węgla. Ponieważ zachodziło przypuszczenie, że włamywacze ukryli również w szybie skradzione rzeczy, odniesiono się do naczelnika straży pożarnej we Lwowie z prośbą o wydelegowanie strażaków do przeszukania szybu. Strażacy ci, w liczbie czterech, zaopatrzeni w aparaty przeciwgazowe, nie ustalili jednak niczego konkretnego, gdyż nie mogli przebywać w szybie dłużej nad dwie i pół minuty. Komenda policji państwowej w Rawie Ruskiej, nie chcąc dopuścić do dalszych nieszczęśliwych wypadków, poleciła Michałowi Mastykarzowi, na którego gruncie znajduje się ów szyb, by go natychmiast zasypał ziemią.

Warszawa. (Tragiczna śmierć księżny Radziwiłłowej.) W Warszawie na rogu ulicy Daniłowiczowskiej i Bielańskiej nieostrożny rowerzysta potrącił przechodzącą przez jezdnię 70-letnią księżną Marję Radziwiłłową, która, padając na bruk, złamała nogę i doznała wstrząsu mózgu. Przewieziona do lecznicy księżna, nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Sprawcą wypadku był 18-letni Tadeusz Szpyr, pracownik rzemieślniczy. Zmarła księżna Marja Ewa Radziwiłłowa z domu Zawisza Kiejzgajło, urodzona **w Warszawie w roku 1860, była wdową po księciu Michale, stryju księcia** Janusza Radziwiłła. Znana była z szerokiej działalności na polu filantropijnem i społecznem. Między innemi ufundowała bazylikę Serca Jezusowego w Michałowie.

Wilno. (Chłopiec rozerwany na kawałki.) Mieszkaniec wsi Bliźniki, powiat postawski, 17-letni Chilman Pantelej, znalazł na polu szrapnel, leżący tam od czasu wielkiej wojny i jak się okazało, z nienaruszonym ładunkiem. Chłopiec począł przy nim majstrować. W pewnym momencie rozległ się ogłuszający huk, który zwabił wystraszonych mieszkańców. Okazało się, że eksplodujący szrapnel rozerwał chłopca dosłownie na drobne kawałki.

Z dalszych stron.

Monachjum. (Samochód za 450 złotych). Idąc za przykładem miast amerykańskich, Monachjum urządziło targ na stare samochody, zdatne jeszcz do użytku. Można sobie wyobrazić, co za stare graty wystawiono na tym targu, skoro można tam było nabyć samochód, rzekomo zupełnie zdatny do jazdy, za mniej więcej 450 złotych.

Paryż. (Dramat w sądzie). W pałacu sprawiedliwości rozegrało się w tych dniach krwawe zajście. Przed sędzią pokoju stanęło młode małżeństwo, które żądało separacji, odrzucając wszelkie namowy do pogodzenia się. Po skończeniu rozprawy, młody 29-cioletni małżonek opuścił pierwszy salę, wkrótce zaś za nim wyszła jego żona. Jednakże w przedsionku małżonek zawrócił i wyjąwszy rewolwer rzucił się na swą żonę, która uciekła wgłąb budynku. Rozegrała się dzika scena pogoni przez wszystkie kurytarze budynku zbrodniarza za nieszczęsną ofiarą, która przeszyta 4 kulami padła nareszcie ciężko ranna. Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu, młody człowiek usiłował popełnić samobójstwo. Oboje małżonków przewieziono w stanie cieżkim do szpitala.

Odpowiedzi redakcji.

S. P. 178. Jeżeli topole stoją w granicy, to drzewa te muszą być usunięte. W przeciwnym razie należy zwrócić się do kierownika urzędu okręgowego.

St. F. Mikołów. 50-złotowe pieniądze papierowe dnia 28 lutego 1919 r. przyjmowało ministerstwo skarbu w Warszawie do 31 lipca 1929 roku. Po tym terminie zostały wycofane z obiegu. Wobec tego ubieganie się o zmianę wyżej wymienionych biletów jest bezcelowe. — W sprawie 2000 marek niemieckich należy zwrócić się do banku (w którym pieniądze złożono) z zapytaniem, kiedy oraz w jakiej wysokości wkładki wypłaci.

M. K. Jedłownik. Należy zwrócić się do adwokata.

P. N. Wilcza Dolna. 16 150 marek niemieckich z lutego 1921 roku równają się 124,65 złotych, a 16,150 marek polskich 124,35 złotych. Należy zwrócić się do banku (w którym pieniądz złożono) z zapytaniem, kiedy oraz w jakiej wysokości wkładki wypłaci.

F. M. Niewiadom. Rozwiązanie zagadki „Radion" ogłosiliśmy w nr. 128 „Katolika Polskiego". Tamże podano także nazwiska tych wszystkich, którzy zagadkę odgadli.

R. P. Rzuchów. Jeżeli przy zmianie gruntu nie ustalono, że pan może mostek rozebrać lub żądać wynagrodzenia, to obecnie nic można żądać rozebrania mostku ani wynagrodzenia.

W. Pszów. Ustawa nie przewiduje odległości drzew od granicy sąsiedniej gruntu. Jeżeli drzewo znajduje się w granicy, to sasiad powinien je usunąć, a jeśli tego nie uczyni, należy zwrócić się do urzędu okręgowego.

J. Buków. Prosimy podać, o jakie odszkodowanie powstańcze chodzi.

A. H. Orzesze. Ustawa nie przewiduje żadnej odległości uli z pszczołami wzgl. pasiek od granicy sąsiedniego gruntu. Jeżeli pszczoły bardzo dokuczają, można zwrócić się z zażaleniem do urzędu okręgowego.

100. P. W. 4000 marek niemieckich z 21 lutego 1922 roku równają się 840 dziesieiszym markom niemieckim.

1000. D. Świerklany. Obligacje premjowej pożyczki budowlanej może Pan nabyć za gotówkę w Pocztowej Kasie Oszczędności (P. K. O.), w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego itd. Bank Polski oraz inne instytucje i wszystkie Urzędy Pocztowe będą przyjmowały zapisy po cenie nominalnej tylko od 2 do 16 czerwca 1930 roku.

152. D. K. Ustawa nie przewiduje odległości drzew od granicy sąsiedniego gruntu. Jeżeli drzewo znajduje się w granicy, to sąsiad powinien je usunąć, a jeśli tego nie uczyni, należy się zwrócić do urzędu okręgowego.

Pannie Wańdzi R... w W. Hajdukach. Poradnia dla Samouków Polskiej Macierzy Szkolnej udziela informacji w sprawie wymagań z zakresu programów, egzaminów w następujących zakładach kształcenia nauczycieli: Seminarja, Kursy Nauczycielskie, pedagogja, Wyższe Kursy Nauczycielskie, Kursy Wakacyjne, oraz organizacji studjów i egzaminów z rysunku, muzyki, śpiewu, z ćwiczeń cielesnych, z robót ręcznych. Poradnia wysyła pp. nauczycielkom i nauczycielom materjały do opracowania referatów i wypożycza z Bibljoteki Nauczycielskiej Polskiej Macierzy Szkolnej na przystępnych warunkach podręczniki i dzieła naukowe.

Państwu J. R.... w Tychach. Pytają Państwo, jaką książkę darować „ukochanemu Antosiowi" na Imieniny? Radzimy „Grom maciejowicki" napisana przez Walerego Przyborowskiego. — W ogóle jest to autor najulubieńszy młodzieży.

Symptymatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór. Serdecznie dziękujemy za pamięć — kartki z podróży b. nas ciesza; zwłaszcza z Padwy. — Niestety nikt z Redakcji „Katolika" nie mógł pojechać i brać udziału w pięknych uroczystościach z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Antoniego Padewskiego.

Zajście graniczne w oświetleniu niemieckiem.

Berlin. Prasa niemiecka zamieszcza następujący komunikat biura Wolffa:

Jak już doniesiono, niemiecko-polskiej komisji, utworzonej dla przeprowadzenia dochodzenia w sprawie zajścia granicznego pod Opaleniem, nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie wydania wspólnego i jednolitego raportu do obu rządów. Rządowi Rzeszy jednak zakomunikowane zostały obydwa orzeczenia zarówno niemieckich, jak i polskich członków komisji, oraz cały materjał dowodowy. Materjał ten rząd zbadał i upewnił się przytem, że opis, zawarty w orzeczeniu niemieckiem, oddaje prawdziwy stan rzeczy.

Według tego opisu, polscy urzędnicy straży granicznej, począwszy od jesieni ubiegłego roku, próbowali namówić niemieckich urzędników granicznych w Kwidzyniu do wydania tajnych materjałów. Urzędnicy niemieccy w interesie skutecznego zwalczania tego rodzaju prób poczytywali za swój obowiązek pozornie zgodzić się na to, wobec czego dnia 24 maja wieczorem dwaj polscy urzędnicy przekroczyli granicę niemiecką, udając się do baraku kontroli paszportowej pod Opaleniem, celem odebrania tajnego materjału. Byli oni uzbrojeni w rewolwery, oraz w granat ręczny, biorąc dla ochrony swej ze sobą aż do granicy uzbrojonych żołnierzy ze straży pogranicznej.

Kiedy urzędnicy niemieccy w baraku kontroli paszportowej chcieli przystąpić do aresztowania obu urzędników polskich, ostatni stawili opór z bronią w ręku, raniąc przytem jednego z urzędników niemieckich, który ze swej strony zranił urzędnika polskiego. Niestety, urzędnik polski uległ potem swym ranom.

Prawie jednocześnie z zajściem wewnątrz baraku, wspomnieni polscy żołnierze graniczni przekroczyli granicę niemiecką, oddając szereg strzałów w kierunku terytorjum niemieckiego. Na podstawie tego faktycznego stanu rzeczy poseł niemiecki w Warszawie otrzymał polecenie wręczenia rządowi polskiemu noty, zawierającej protest przeciwko nadużyciom ze strony urzędników polskich. Nota ta ogłoszona zostanie natychmiast po jej wręczeniu.

Przemysł niemiecki obniża ceny i płace.

Berlin. (Tel. wł.) W całych Niemczech wzmogła się silna agitacja za wydatniejszą zniżką cen produktów przemysłowych i pewną mniejszą zniżką płac robotniczych, na czem skorzystałyby masy robotnicze podwójnie, t. j.

po pierwsze przez wzrost siły nabywczej zarobków,

po drugie przez spadek bezrobocia, bo przywrócenie rentowości przemysłu wyraziłoby się odrazu w lepszem zatrudnieniu.

Donoszą nam z Berlina, iż przy współudziale rządu niemieckiego rozpoczęły się rokowania między związkami pracodawców i związkami zawodowymi robotników w sprawie obniżenia płac i cen.

Temat obrad stanowi sprawa, czy zniżka płac i cen ma być przeprowadzona równocześnie, czy też zniżka płac nastąpi później, gdy spadek cen obniży koszty utrzymania. Ponadto ma być omawiana sprawa, czy zniżka płac obejmie tylko stawki akordowe, czy też wszelkie płace.

Przemysł niemiecki, decydując się na zniżkę cen swych wyrobów, powiększy silnie swą zdolność konkurencyjną.

W razie nie osiągnięcia porozumienia między pracodawcami i robotnikami, ostateczne rozstrzygnięcie o wysokości zniżki płac przysługuje rządowi.

Węgiel polski do Szwecji.

Warszawa. W piątek 6 czerwca została podpisana w Sztokholmie między zarządem kolei szwedzkich a kilku przedstawicielami polskich organizacyj węglowych umowa o dostawę 176.000 wagonów polskiego węgla dla tych kolei.

Zakończenie obrad stow. „Przyjaciół Ligi Narodów".

Genewa. W poniedziałek 9-go czerwca wieczorem zamknięte zostały obrady 14-go ogólnego zgromadzenia stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. (Pat.)

SPORT.

Śląsk polski zwycięża Śląsk niemiecki 79 na 58 pkt.

W drugi dzień Zielonych Świąt zostały rozegrane na Stadjonie w Król. Hucie siódme z rzędu zawody lekkoatletyczne między Śląskiem polskim i Śląskiem niemieckim. Zawody powyższe zakończyły się trzeciem z rzędu zwycięstwem polskiej drużyny reprezentacyjnej w stosunku punktów 79 na 58..

Zawody te stały na bardzo wysokim poziomie, czego dowodem jest uzyskanie **aż pięciu nowych rekordów śląskich** i tak przez Sikorskiego w skoku w dal, Kabuta w biegu na 5000 mtr., obydwóch sztafetach 4×100 i 4×400 mtr., i w skoku wzwyż przez Zewigla. Zaś Sikorski wyrównał rekord Śląska w biegu na 100 mtr.

Punktualnie o godz. 16 obydwie reprezentacje wkroczyły na boisko, witane przez trzytysięczny tłum widzów.

Po tradycyjnem powitaniu i wzajemnej wymianie proporczyków, rozpoczęto bieg na 100 metrów.

Poszczególne wyniki przeprowadzonych zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg na 100 mtr.: 1. Sikorski (Śl. polski) w czasie 11 sek. **Rekord Śląska wyrównany.** 2. Nitsch (Śl. niemiecki) w czasie 11,1 sek., 3. Müller (Śl. p.), 4. Tkotz (Śl. niem.).

Bieg na 200 mtr.: 1. Nitsch (Śl. niem.) w czasie 22,9 sek. Rekord Śl. niem. wyrównany. 2. Tkotz (Śl. niem.), 3. Zajusz (Śl. pol.), 4. Tetzner (Śl. pol.)

Bieg na 400 mtr.: 1. Rzepuś (Śl. pol.) w czasie 52,6 sek., 2. Sobik (Śl. pol.) w czasie 52,8 sek., 3. Puszczyk. 4. Lindner obaj ze Śl. niem.

Bieg na 800 mtr.: 1. Rzepuś (Śl. pol.) w czasie 2,06,8 sek., 2. Kocur (Śl. pol.), 3. Lyck (Śl. niem.), 4. Heinzel (Śl. niem.).

Bieg na 1500 mtr.: 1. Bremer (Śl. pol.) w czasie 4 min. 23 sek., 2. Lyck (Śl. niem.) w czasie 4.24 min., 3. Żyłka (Śl. pol.).

Bieg na 5000 mtr.: 1. Kabut (Śl. pol.) w czasie 16 min. 03 sek. **Nowy rekord Śląska pobity o 7,6 sekund**, należący do ś. p. Frya. 2. Hartlik (Śl. pol.), 3. Kotzyba (Śl. niem.), 4. Heifeisen (Śl. niem.).

Bieg sztafetowy 4×100 mtr.: 1. Śląsk niemiecki w składzie, Göchnich, Tkotz, Nitsch, i Laqua w czasie 45 sek. 2. Śląska polski w składzie Sadlok, Müller, Zajusz i Sikorski o dwa metry w tyle, w czasie 45,6 sek. **Nowy rekord Śląska poprawiony o 4 sek.** Gdyby nie złe podanie pałeczki Sadloka Müllerowi i Müllera Zajuszowi napewno byśmy byli zajęli pierwsze miejsce, a także znacznie lepszy czas.

Bieg sztafetowy 4×100 mtr.: 1. Śląsk polski w składzie Lippich, Zyłka, Sobik i Rzepuś czasem 3 min. 36,8 sek. uzyskał nowy rekord Śląska. Rekord ten został pobity o 9,2 sek. 2. Śląsk niemiecki o 20 mtr. w tyle.

Bieg 110 mtr. przez płotki: 1. Zajusz (Śl. pol.) w czasie 16.9 sek., 2. Sobik (Śl. pol.), 3. Zailinger (Śl. niem.).

Skok w dal: 1. Sikorski (Śl. pol.) sokiem 7.12 ustanowił nowy rekord Śląska. Rekord ten został pobity o całe 12 centymetrów, 2. iZeliński (Śl. pol.) 6.82 mtr., 3. Malcherek (Śl. niem.) 6.27 mtr., 4. Gramola (Śl. niem.) 6.23 mtr.

Skok wzwyż: 1. Zweigel (Śl. pol.) skokiem 1.71 mtr. ustanowił nowy rekord Śląska. Dawniejszy rekord został pobity o pół centymetra. 2. Völke (Śl. niem.) 1.67 mtr., 3. Pitschmann (Śl. niem.) 1.67 mtr., 4. Pawełek (Śl. pol. 1.67 mtr.

Skok o tyczce: 1. Szneider (Śl. pol.) 3.24 mtr., 2. Kuschel (Śl. niem.) 3.14 mtr., 3. Pitra (Śl. pol.) 3.04 mtr., 4. Orlowski (Śl. niem.) 2.80 mtr.

Rzut kulą: 1. Kilibabe (Śl. niem.) 12.61 mtr., 2. Zajusz (Śl. pol.) 12.20 mtr., 3) Laqua (Śl. niem.) 12.20 mtr., 4. Banaszak (Śl. pol.) 11.67 mtr.

Rzut dyskiem: 1. Majorczyk (Śl. pol.) 36.02 mtr., 2. Banaszak (Śl. pol.) 34.84 mtr., 3. Gorecki (Śl. niem.) 34,81 mtr., 4. Kolibabe (Śl. niem.) 34.09 mtr.

Rzut oszczepem: 1. Passon (Śl. niem.) 57.10 mtr., 2. Werner (Śl. niem.) 53.35 mtr., 3. Żyłka (Śl. pol.) 48.35 mtr., 4. Nieszyn (Śl. pol.) 45.95 mtr

Świąteczne zawody piłkarskie. O mistrzostwo Ligi.

W Katowicach:

Ruch W. Hajduki — Ł. K. S. Łódź 4:0 (0:0).

Piękne zwycięstwo znajdującego się obecnie w doskonałej formie Ruchu, zwłaszcza w linji ataku.

Jeżeli chodzi o przebieg gry, to Ł. K. S. posiadał przed pauzą lekką przewagę.

Po przerwie zaraz pierwsze minuty przynoszą bramki, w tem padła ze strzału Peterka pierwsza bramka, w parę minut Sobota zdobywa drugą bramkę.

Następują obustronne ataki, które przynoszą Ruchowi ze strzału Soboty trzeciego goala.

Od tej pory Ruch opanowuje boisko i ma stale przewagę. Ostatnią bramkę dnia uzyskał Sobota na 10 minut przed zakończeniem gry.

Na wyróżnienie z Ruchu zasługuje Zorzycki, który też był najlepszym graczem dnia. Publiczności przeszło 3000 osób.

Tabela ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela Ligi przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Cracovia	8	19:7	14
2. Wisła	8	17.10	12
3. Warta	8	22:13	11
4. Ruch Wielkie Hajduki	8	16.12	10
5. Legja	5	11:4	8
6. Ł. K. S.	8	17:14	7
7. Polonia	9	16:19	7
8. Pogoń	6	10:10	5
9. Ł. T. S. G.	6	7:9	5
10. Czarni	6	3:6	4
11. Warszawianka	8	8:27	3
12. Garbarnia	8	11:26	2

W Krakowie:

Wisła — Cracovia 1:2 (0:2).

O mistrzostwo klasy „A".

Grupa I.

Świąteczne zawody o mistrzostwo klasy „A" pierwszej grupy przyniosły dalsze dwie porażki drużynom bielskim i zwycięstwo Amatorskiego i Kolejowego P. W. W tabeli prowadzi nadal Amatorski K. S. dwoma punktami przed Naprzodem i 06 Katowice.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

W Katowicach:
I. F. C. — B. B. S. V. Bielsko 1:0 (0:0).

W Król. Hucie:
Amatorski K. S. — K. S. Pogoń Katowice 5:1 (3:1).

W Bielsku:
K. S. Hakoah — K. S. Naprzód Lipiny 1:3 (1:0).

W Załężu:
K. S. 06 Katowice — K. S. „Śląsk" Świetochłowice 2:0 (0:0).

W Dębiu:
K. S. Dąb — Kolejowe P. W. 0:4 (0:2).

Grupa II.

W Katowicach:
Policyjny K. S. — K. S. „20" Bogucice 3:1 (1:0).
K. S. Diana — K. S. „06" Mysłowice 0:2 (0:1).

W Chorzowie:
K. S. Chorzów — K. S. Kresy Król. Huta.
Mecz ten został w ostatniej chwili odwołany.

W Wełnowcu:
K. S. Orzeł — K. S. Iskra Siemianowice 5:2 (4:0).

O mistrzostwo „B" Ligi.

W Szopienicach:
K. S. Rożdzień Szopienice — K. S. Słowian 4:1 (2:0).

W Załężu:
K. S. Naprzód — Zjednoczeni P. S. 2:4 (0:2).

W Mysłowicach:
K. S. 06 II — K. S. „09" 0:2 (0:0).

W Siemianowicach:
K. S. Śląsk — K. S. Zgoda 5:4 (3:1).

W Małej Dąbrówce:
K. S. 22 M. D. — W. K. S. Tarn. Góry 2:1 (0:1).

W Nowym Bytomiu:
Pogoń — Slavia Ruda 1:4 (0:1).

W Tarn. Górach:
Śląsk — Odra Szarlej 1:0 (0:0).

Tabela grupy I.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela o mistrzostwo klasy grupy I-szej przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Amatorski K. S.	8	34:14	13
2. Naprzód Lipiny	7	22:10	11
3. 06 Katowice	7	20:19	1[illegible]
4. I. F. C.	6	15:5	[illegible]
5. Śląsk Świętochłowice	7	11:10	[illegible]
6. Kolejowy P. W.	7	16:14	[illegible]
7. 07 Siemianowice	7	15:18	[illegible]
8. B. B. S. V. Bielsko	7	17:17	[illegible]
9. K. S. Dąb	6	9:21	[illegible]
10. Pogoń Kace	6	6:18	[illegible]
11. Hakoah Bielsko	7	7:31	[illegible]

TABELA GRUPY II. KLASY „A"

po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Il. gier	St. br.	Il. pkt.
1. Orzeł	6	22:11	10
2. Policyjny K. S.	7	23:20	10
3. Bogucice „20"	7	16:11	8
4. K. S. Chorzów	6	13:14	8
5. K. S. Kresy	5	11:9	5
6. „06" Mysłowice	7	15:16	5
7. Iskra	7	12:20	4
8. Diana	7	6:24	2

Mistrzostwa bokserskie w Budapeszcie.

W drugim dniu zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy wzięło udział około 70 bokserów z 12 krajów. Drugi dzień był dla Polski bardziej niepomyślny, ponieśliśmy bowiem same porażki. I tak startujący w wadze lekkiej Seweryniak (Polska) stoczył walkę z Heldem (Niemcy). Walka była zupełnie równorzędna. Sędziowie jednak przyznali zwycięstwo Heldowi. Wobec czego Polska założyła protest przeciwko krzywdzącemu ją rozstrzygnięciu. Zaś walka w wadze średniej między Wieczorkiem (Polska) a Szigetim (Węgry) zakończyła się zdecydowanem zwycięstwem Węgra na punkty.

W trzecim dniu zawodów bokserskich nasi bokserzy rozegrali dwa spotkania, odnosząc jedno zwycięstwo i jedną porażkę.

W wadze półśredniej Majchrzycki (Polska) pokonał Dehna (Norwegja).

Drugi występ Konarzewskiego (Polska) zakończył się przegraną z Petersenem (Danja). Duńczyk miał znaczną przewagę i zwyciężył knockoutem.

W czwartym dniu zawodów bokserzy rozegrali znów dwa spotkania, odnosząc jedno zwycięstwo i jedną porażkę.

W wadze muszej Forlański (Polska) odniósł pierwsze zwycięstwo, bijąc na punkty znakomitego Włocha Trombettę.

W wadze piórkowej Szabo (Węgry), który poprzedniego dnia pokonał iBllertona stoczył walkę z Górnym (Polska). Walka zakończyła się niespodziewaną porażką Górnego.

Finały.

Startowało dwóch polskich zawodników. I tak w wadze muszej Forlański spotkał się z Węgrem Enkesem, przegrywając nieznacznie na punkty. Majchrzycki w wadze półśredniej uległ Besselmannowi (Niemcy) wskutek swej własnej nieuwagi.

Mistrzostwa na rok bieżący zdobyli:
Waga musza: Enkes (Węgry).
Waga kogucia: Szeles (Węgry).
Waga piórkowa: Szabo (Węgry).
Waga lekka: Bianchino (Włochy).
Waga półśrednia: Besselmann (Niemcy).
Waga średnia: Meroni (Włochy).
Waga półciężka: Petersen (Danja).
Waga ciężka: Michaelson (Danja).

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęli Węgrzy, przed Włochami, Niemcami, Danją i Polską.

Wieczorem odbył się bankiet, w czasie którego prezes Węgierskiego Związku Bokserskiego wyróżnił specjalnie drużynę Polską za jej piękne, o fair walki.

Polacy pozostawili w Budapeszcie jaknajlepsze wrażenie, o czem mówi fakt, że kierowników naszej ekspedycji obsypano wprost ofertami na mecze z reprezentacją Polski.

Korzystna i celowa lokata oszczędności.

Emitowana ostatnio przez Rząd premjowa pożyczka budowlana, wyłożona do subskrypcji w dniu 2 czerwca b. r., została pokryta z olbrzymią nadwyżką i należy przypuszczać, że przeprowadzona w związku z tem repartycja zgłoszeń umożliwi tylko częściowe zapotrzebowania.

Ten niewątpliwie ogromny sukces pożyczki należy podkreślić specjalnie, ma on bowiem głębokie znaczenie społeczno-gospodarcze. Świadczy to, że społeczeństwo nasze doceniło całkowicie znaczenie ożywienia gospodarczego pod postacią wzmożenia ruchu budowlanego, co pociągnie za sobą z kolei wzmożenie tętna pracy całego szeregu gałęzi przemysłowych ściśle związanych z budownictwem.

Nowoemitowana pożyczka ma i to doniosłe znaczenie, że spełniła rolę akumulatora drobnych kapitałów, które będąc rozproszkowane w rękach licznych jednostek, nie były w stanie odegrać roli twórczej na większą skalę i leżały do pewnego sopnia bezczynne. Zmobilizowane dzięki pożyczce, te drobne kapitały spełnią obecnie rolę twórczą, a uruchomiona kwota 50 miljonów złotych przyczyni się wydatnie do złagodzenia sprawy mieszkaniowej w większych skupieniach ludności, a co ważniejsze, kwota wspomniana dzięki jej specjalnemu przeznaczeniu pozwoli zatrudnić wielu bezrobotnych, poszukujących pracy. — Nie można również pominąć i innego zjawiska, które uwypukliło się po emitowaniu Pożyczki Budowlanej: mamy tu na myśli niezwykle szybkie tempo, w jakiem społeczeństwo pokryło i to z tak wielką nadwyżką emitowaną pożyczkę. — Oczywiście, że na fakt powyższy złożyły się nietylko pobudki natury społecznej. Odegrały tu pewną rolę i to znaczną korzyści osobiste, które posiadaczowi zapewniają obligacje tej pożyczki, a mianowicie: pełne zabezpieczenie złożonych oszczędności, zagwarantowanych majątkiem Skarbu Państwa, płynność lokaty, t. zn. możność wycofania w każdej chwili złożonych oszczędności, a wreszcie szanse wygrania premji. Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że suma 50 miljonów złotych, jak na nasze stosunki dawałoby się to poważna, okazała się niewystarczającą dla pokrycia zapotrzebowania. Stąd wniosek, że społeczeństwo nasze posiada poważne nadwyżki gotówkowe, które zdolne byłoby i skłonne umieścić na niskooprocentowaną, ale pewną i płynną lokatę. I tu nasuwa się pytanie, gdzie należy umieścić tę nadwyżkę gotówkwoą, która nieraz leży bezczynnie. Gdzie znaleść lokatę pewną, godziwie oprocentowaną i dającą możność wygranej? Innemi słowy, czy jest lokata również pewna i wygodna dla poszczególnego posiadacza oszczędności, jak obligacje premjowej pożyczki budowlanej, któraby jednocześnie służyła celom nietylko poszczególnych jednostek, ale miała za zadanie zasilenia życia gospodarczego w znaczeniu ogólno-społecznem?

Na te pytania należy odpowiedzieć twierdząco, bowiem tym warunkom czyni zadość lokata kapitałów na książeczkach oszczędnościowych (również w złotych w złocie) P. K. O., instytucji cieszącej się słusznie największą popularnością i zaufanie społeczeństwa.

Daje ona swoim uczestnikom największe udogodnienia, gdyż przyjmuje wkłady już od jednego złotego, które można składać i podejmować bez względu na miejsce wystawienia książeczki oszczędnościowej w każdym urzędzie pocztowym.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Pewien woźnica chciał napoić konie w stawie przy ulicy Kamieńskiej, na **Rozbarku,** przyczem dostał się w głębokie miejsce i począł tonąć razem z wozem i końmi. Jeden koń utonął, woźnicę, drugiego konia i wóz wydobyto.

•

Gmina Rokitnica w najbliższym czasie rozpocznie budowę nowej szkoły. Oprócz tego ma być wybudowana hala gimnastyczna.

•

Znajdujący się na cmentarzu tzw. cholerycznym przy szpitalu knapszaftowym **w Rokitnicy** krzyż drewniany został wykopany i przeniesiony na bardziej widoczne miejsce, mianowicie na teren rolnika Józefa Gajdzika, położony na północ od ulicy Bytomskiej.

Z Gliwickiego.

W ubiegły wtorek obchodził prob. parafji św. Bartłomieja **w Szobiszowicach,** ks. dziekan Globisch, 60 rocznicę swych urodzin. Życzenia składało duchowieństwo dekanatu gliwickiego, parafjanie, związki i towarzystwa, oraz przedstawiciele władz miejskich i rządowych.

•

W walcowni cynku huty w **Rudzińcu** został ciężko poparzony przez roztopiony cynk robotnik Robert Przybyła. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala.

Z Opolskiego.

Rentobiorca Sorówka, zamieszkały w **Opolu** przy ulicy Sądowej popełnił samobójstwo przez zastrzelenie. S. oślepł przed dwoma laty i widocznie niechęć do życia była przyczyną samobójstwa.

•

Zamek w **Pruszkowie** został przebudowany na szpital i przytułek dla starców. W tych dniach szpital został oddany swemu przeznaczeniu. Zamek nabył w drodze kupna szpital św. Wojciecha w Opolu za 63 tysięcy marek. Szpital może pomieścić 150 łóżek.

Jednej z ubiegłych nocy wtargnął nieznany osobnik do mieszkania 83-letniej wdowy Marji Warzechowej. Bandyta rzucił się na staruszkę i znęcał się nad nią w okrutny sposób. Nożem zadał jej kilka ran na głowie, twarzy, i piersiach. Zachodzi wątpliwość, czy Warzechowa wyzdrowieje.

•

Wskutek zepsucia się kierownicy ujechał w **Zagwiździu** samochód na drzewo przydrożne. Dwie osoby zostały ciężko a dwie dalsze lżej okaleczone.

•

Pomiędzy **Zawadą a Groblą** znaleziono samochód osobowy, własność urzędu mieszkaniowego w Opolu, skradziony z garażu. Samochód oddano nieuszkodzony właścicielowi.

Z Głubczyckiego.

Kilku chłopców kąpało się w niewykończonych jeszcze łazienkach w **Głupczycach.** Jeden z nich, uczeń szkolny Gerhard Rapp, dostał się do basenu dla pływaków i utonął. Dwóch dalszych dalszych chłopców wydobyto w stanie nieprzytomnym. Po dłuższych zabiegach zdołano przywrócić ich do życia.

Z Oleskiego.

Podczas ostatniej burzy uderzył grom w stodołę gospodarza Piotra Beka, w **Wołoszowie,** która spłonęła doszczętnie. Pastwą ognia padły wielkie zapasy kartofli, słomy i łubinu oraz maszyny rolnicze. Pogorzelec ponosi dotkliwą szkodę, gdyż był bardzo nisko ubezpieczony.

•

Wniedzielę, dnia 1 czerwca przystępowały **w Wysokiej** dzieci do pierwszej Komunji świętej w liczbie 42 (35 polskich i 7 niemieckich). Miejscowy proboszcz ks. Steinhof odprawił uroczystą Mszą św., podczas której wygłosił kazanie i odebrał od dzieci ślubowania. Ks. proboszcz jednak wygłosił najpierw kazanie niemieckie i odebrał ślubowanie od wszystkich dzieci w języku niemieckim.

Odkrycie raju ziemskiego.

Z Pekinu donoszą, że kierownik wyprawy naukowej, badający środkową Azję, sir Roy Chapman Andrews, doniósł Instytutowi Carnegiego, który finansuje wyprawę, że w Mongolji istnieje jezioro dotychczas nie zbadane i uczonym zupełnie nieznane. Liczne ślady wskazują na to, że właśnie w tej okolicy miał, przed wielu tysięcy lat, istnieć ogród rajski. Według nadeszłych sprawozdań jednego z mongolskich członków wyprawy, wysłanego przez Andrewsa na dokładne zbadanie tajemniczego jeziora, ma ono zawierać liczne pokłady ciekawych i nieznanych minerałów. Mongolski uczony doniósł m. in., że jezioro to jest otoczone piasczystemi pagórkami; twierdzo on, że odnalazł ślady, na podstawie których będzie możliwem w tej okolicy natrafić na szkielet pierwotnego człowieka.

Jak wiadomo, wyprawa Andrewsa szuka właśnie, od dłuższego już czasu, śladów tych, którzy mieli być najpierwszymi przodkami ludzkości.

Wyprawa podróżuje samochodami, tym jednak środkiem lokomocyjnym nie będzie mogła dotrzeć do tajemniczego jeziora i będzie musiała udać się do mniemanego ogrodu rajskiego konno. By dojechać do oznaczonego miejsca będzie potrzebowała około 2 miesięcy. Wyprawa będzie musiała przebyć obszary będące w posiadaniu mongolskich band zbójeckich. Andrews jednak nabył już od herszta zbójów prawo przejścia przez niebezpieczne obszary za sumę 15 tysięcy dolarów. Wódz bandytów przyrzekł udzielenia wyprawie silnej eskorty.

Zniżka kolejowa na wystawę poznańską.

W związku z Wystawą Komunikacji i Turystyki, która, jak wiadomo, zostanie otwarta 6 lipca b. r. w Poznaniu, ministerstwo kolei przyznało szereg ulg przejazdowych na czas trwania Wystawy.

Pojedyńcze osoby, udające się na wystawę, mogą korzystać z t. zw. biletów powrotnych. Bilety te dają 33,3 procent zniżki w każdą stronę i winny być ostemplowane w kasach kolejowych przed wyjazdem z Poznania. Bilety te nabywać można najwcześniej na 7 dni przed otwarciem wystawy we wszystkich kasach kolejowych.

Osoby, przybywające na wystawę z zagranicy, będą mogły korzystać z 50 % zniżek kolejowych, które uprawniają do odbywania dowolnej ilości przejazdów z Poznania po całej Polsce.

Grupy osób, złożone najmniej z 25 osób, korzystają przy przyjeździe do Poznania w drodze powrotnej z ulgi 50 %. Młodzież szkolna, udająca się grupami na wystawę, złożonemi co najmniej z 10 osób, korzysta z ulgi 66.6 procent przy przyjeździe na wystawę i w drodze powrotnej.

Wreszcie wystawcy oraz ich pracownicy korzystają z 50 % ulg przy przejazdach do Poznania i z powrotem.

Sprawy towarzystw.

Założenie oddziału młodzieży pracowników umysłowych. Zarząd koła katowickiego P. Z. P. przystąpił w ubiegłym miesiącu do założenia koła młodzieży pracowników umysłowych (uczniów i pomocników). Oddział rozwija się bardzo dobrze. Wszystkich niezorganizowanych młodych pracowników uprasza się o wstąpienie do związku. Bliższych informacyj udziela p. Wulowski w biurze P. Z. P. albo pod telefon. 23.13.

Zebranie katowickiego koła P. Z. P. W środę 11 czerwca o godzinie 20 odbędzie się zebranie katowickiego koła Polskiego Związku Pracowników (P. Z. P.) w restauracji Śląskiej — dawniej Sala Powstańców w Katowicach, plac Wolności 3. Na porządku dziennym nader ważne sprawy. Wiceprezes Zawisza wygłosi referat na temat: „Znaczenie i działalność P. Z. P.“ Wszystkich członków uprasza się o przybycie, ponieważ następne zebranie odbędzie się dopiero w miesiącu wrześniu rb.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, dnia 12 czerwca 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt historyczny. — 17.45 Koncert kameralny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Nadprogram. — 20.00 Transmisja feljetonu z Warszawy. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.25 Odczyt: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“. — 23.00 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert kameralny. — 19.15 Transmisja koncertu z Wiednia. — 21.30 Słuchowisko. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.30 i 12.10 Transmisje z Warszawy. — 12.40 i 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Odczyt. — 19.15 Transmisja koncertu z Wiednia. — 21.30 i 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty gospodarczo-rolnicze. — 16.55 Pogadanka. — 17.10 Odczyt. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radjowa. — 20.30 Recital skrzypcowy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — Następnie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.30 Muzyka kameralna. — 19.05 Odczyt historyczny. — 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Berlin, fala 418: 11.30 Koncert muzyki kościelnej. — 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert solistów. — 19.00 Lekki koncert. — 20.20 Wieczór Ryszarda Straussa. Następnie muzyka taneczna.

Piątek, 13 czerwca 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt p. t. „Opieka nad potomstwem u zwierząt“. — 17.45 Koncert orkiestry banjolistów. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.20 Komunikaty sportowe. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody“. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony Beethovenowi. — Po koncercie: Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Środa, dnia 11 bm. „Zemsta Nietoperza“ o godz. 20.00.

Czwartek, dnia 12 bm. „Wesele na Górnym Śląsku“, o godz. 20.00.

Piątek, dnia 13 bm. „Legenda Bałtyku“, o godz. 20.00.

Sobota, dnia 14 bm. „Grube ryby“, o godz. 20 (premjera).

Niedziela, dnia 15 bm. „Baron Trenk“, o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Grube ryby“, o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 11 bm. „Prokurator Hallers“, Król. Huta, o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.